Wojciech GROBELSKI
Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej
im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego – Koszalin

„SZLAKAMI OBROŃCÓW GRANIC II RZECZYPOSPOLITEJ". PRZEWODNIK DLA SŁUCHACZY OŚRODKÓW SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ – CZĘŚĆ II

„Westerplatte Południa" – na pozycjach pod Węgierską Górką

Prezentowany materiał może być pomocny przy organizacji podróży historycznej w rejon dawnej polskiej linii obronnej z września 1939 roku na Żywiecczyźnie. Celem naszej wyprawy jest miejscowość Węgierska Górka, często określana w polskiej historiografii wojskowej jako „Westerplatte Południa" – miejsce bohaterskiej obrony żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, pod dowództwem mjr. Kazimierza Czarkowskiego i kpt. Tadeusza Semika.

Węgierska Górka – *wieś gminna w Polsce położona w województwie śląskim, w powiecie żywieckim, w gminie Węgierska Górka. W latach 1975 – 1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa bielskiego. Po lewej: herb.*

Pierwsze wzmianki sięgają roku 1477 gdy doszło do zatargów granicznych między królem Polski Kazimierzem Jagiellończykiem, a królem Węgier Maciejem Korwinem.

W 1838 roku Adam Wielopolski założył w Węgierskiej Górce hutę żelaza. Po 1870 r. była ona jedną z największych w Galicji. Po roku 1918 hutę przekształcono w spółkę, która stała się własnością kapitału czeskiego i francuskiego. W okresie międzywojennym Węgierska Górka uzyskała status zimowiska. Frekwencja roczna wynosiła 1500 osób. W 1939 r. wybudowane zostały forty obronne. Powstał rygiel obronny „Węgierska Górka", który przez 3 dni wrześniowe odpierał ataki 7 Bawarskiej Dywizji Piechoty. Dzięki wydarzeniom wrześniowym roku Węgierska Górka została odznaczona w 1971 roku Krzyżem Grunwaldu III klasy.

* * *

Znajdując się w centrum Węgierskiej Górki udajemy się ul. Zieloną w kierunku Zwardonia i skręcamy w kierunku Żabnicy ul. Obrońców Węgierskiej Górki. Po przebyciu około 700 m z prawej strony w płaskim terenie znajduje się doskonale widoczny fort „Wędrowiec".

Zanim zagrzmiały działa…

W marcu 1939 roku po rozpadzie Czechosłowacji i przystąpieniu Słowacji do sojuszu z Niemcami, południowa granica Polski została zagrożona agresją. Zarysowało się wyraźne niebezpieczeństwo wkroczenia Niemców szosą z Czadcy przez Zwardoń, Milówkę, Węgierską Górkę do Żywca i Bielska, oraz z Orawy przez Przełęcz Glinne, Korbielów, Jeleśnię do Żywca i Suchej. W związku z tym władze wojskowe podjęły decyzję o umocnieniu tego rejonu systemem stałych fortyfikacji. Tereny doliny Soły koło Węgierskiej Górki ze względu na swoje specyficzne warunki naturalne utrudniające dostęp, doskonale nadawały się do budowy takich obiektów. Planowano wybudować sześć takich fortów.

Po dokonaniu rozpoznania terenu w marcu i kwietniu 1939 r. przez płk. Tadeusza Zieleniewskiego[1] stwierdzono, że ze względu na utrudnioną dostępność wynikającą z warunków naturalnych, jeden z rygli obronnych zostanie zbudowany w dolinie Soły koło Węgierskiej Górki.

Prace pomiarowe rozpoczęto w maju a już w czerwcu przystąpiono do budowy obiektów żelbetowych. Planowano wybudować sześć fortów, trzy po lewej stronie Soły na stromym stoku doliny i trzy na prawym między Węgierską Górką a Żabnicą. Do wykonania tego zadania skierowano 10 batalion Junackich Hufców Pracy pod dowództwem ppłk Jana Kublina.

Chociaż rozkaz dowódcy Armii „Kraków" gen. bryg. Antoniego Szyllinga wyraźnie mówił o przyspieszeniu robót przy budowie bunkrów, to jednak – mimo ogromnej pomocy miejscowej ludności – nie udało się zrealizować planów ze względu na krótki okres pracy oraz możliwości techniczne. W rezultacie do końca sierpnia gotowe były do obrony 4 bunkry: „Wędrowiec", „Waligóra", „Wąwóz" i „Włóczęga" w Węgierskiej Górce.

Od marca 1939 roku, celem wzmocnienia granicy ze Słowacją, na Żywiecczyznę zaczynają przybywać zmobilizowane bataliony Korpusu Ochrony Pogranicza: „Snów I", „Snów II", „Berezwecz", „Wilejka"

[1] Płk Tadeusz Zieleniewski w latach 1932 do 1939 był szefem Wojskowego Instytutu Geograficznego. W czasie wojny obronnej 1939 dowodził 33 Dywizją Piechoty Rezerwową między innymi w bitwach pod Różanem i Włodawą – przyp. Autora.

i „Wołożyn". W dniu 7 lipca 1939 r. decyzją ministra spraw wojskowych zostaje z nich utworzona 1 Brygada Górska pod dowództwem płk. Janusza Gładyka. Dodatkowo dołączono do niej dwa bataliony Obrony Narodowej: „Żywiec" i „Zakopane" [2].

Rygla obronnego pod Węgierską Górką miał bronić batalion „Berezwecz" mjr. Kazimierza Czarkowskiego (*na zdjęciu po lewej*) wraz z kompanią forteczną nr 151 „Węgierska Górka" dowodzoną przez kpt. Tadeusza Semika[3]. Zaczynają się intensywne przygotowania obronne.

Kpt. Semik (*na zdjęciu poniżej*[4]) wraz z trzema oficerami, 14 podoficerami i 52 strzelcami i kanonierami otrzymał rozkaz objęcia fortów w Węgierskiej Górce. W tym czasie był on oficerem batalionu KOP „Czortków" i wracał do swojej jednostki po półrocznym kursie dowódców batalionów [5]. Po przybyciu do Suchej otrzymał rozkaz objęcia 151 kompani fortecznej. Na przygotowanie się do obrony miał zaledwie dwa dni.

Warto wiedzieć, że do kompanii przydzielono żołnierzy według posiadanych specjalności wojskowych. Z tego powodu trafiło do niej również sporo żołnierzy rezerwy wywodzący się z żywieckiego batalionu ON. Przed dowódcą postawiono trudne zadanie, miał spośród nieznanych ludzi (wywodzili z pięciu różnych batalionów) stworzyć w kilkadziesiąt godzin pododdział, którym będzie mógł sprawnie dowodzić w czasie walki[6].

W oczekiwaniu na wroga, polskie schrony bojowe dysponowały następującymi środkami ogniowymi:

[2] W. Grobelski, *Działania pułków KOP w składzie Grupy Operacyjnej „Bielsko" („Boruta") we wrześniu 1939 r.* [w:] Biuletyn COSSG, Nr 3-4/2002, Koszalin 2002, s. 134.

[3] Ibidem, s. 137.

[4] Źródło: http://www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska–gorka

[5] http://www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska-gorka

[6] Ibidem.

- *„Waligóra"* – dowódcą schronu był por. Leopold Galocz. Tradytor artyleryjski, czyli schron o uzbrojeniu artyleryjskim służący do ostrzeliwania podejść pod punkt oporu. Na wyposażeniu miał dwa działa kal. 75 mm;
- *„Wąwóz"* – dowódcą schronu był ppor. rez. Czesław Chludziński. Jego uzbrojenie stanowiło działo kal. 37 mm na podstawie fortecznej oraz ciężkie karabiny maszynowe;
- *„Wędrowiec"* – dowódcą schronu był kpt. Tadeusz Semik. Ciężki schron piechoty, pełniący funkcje schronu dowodzenia oraz schronienia dla drużyny piechoty. Uzbrojenie schronu stanowiła forteczna armata przeciwpancerna kal. 37mm, 3 ckm i rkm;
- *„Włóczęga"* – dowódcą schronu był ppor. Marian Małkowski. Uzbrojenie schronu stanowiło działo kal. 37 mm oraz ckm i rkm[7];
- *„Wyrwidąb"* – w chwili wybuchu wojny nie był jeszcze gotowy. Dlatego też nie został obsadzony i bez uzbrojenia i wyposażenia nie brał udziału w walce[8].

Obsługa ckm w jednym ze schronów bojowych
(źródło: Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979).

[7] Obecnie na schronie „Włóczęga" wybudowany jest dom – przyp. Autora.

[8] Schron „Wyrwidąb" Wojnę przetrwał w idealnym stanie. Po wojnie, Wojsko Polskie testowało na nim materiały wybuchowe, więc jest najbardziej zniszczonym fortem.

Rozmieszczenie schronów bojowych rygla obronnego „Węgierska Górka" (źródło: Internet.)

Walka

W dniu 1 września Niemcy uderzyli z rejonu Czadcy siłami 7 Bawarskiej Dywizji Piechoty pod dowództwem gen. Eugena Otta. Tego dnia fort „Wędrowiec" został ostrzelany przez niemiecki samolot. Załoga jednocześnie kończyła ostatnie prace przygotowujące schron do walki (rozebrano ogrodzenie z desek i szalunki, organizowano naczynia na wodę, zgromadzono skromne zapasy żywności). Niemcy, tocząc walki z wysuniętymi pododdziałami Wojska Polskiego, już od świtu drugiego

września byli w bezpośrednim kontakcie ogniowym z załogami schronów.

Główne natarcie na polskie pozycje rozpoczęło się ok. godz. 14^{00} silnym przygotowaniem artyleryjskim, które miało zniszczyć umocnienia na linii Węgierska Górka – Żabnica. Z polskiej strony pojedynek ogniowy prowadziła 3–działowa bateria górska kpt. Dunina Żuchowskiego i bateria haubic III/65 pal. Niestety, oszczędność amunicji dość szybko zmusiła polskie działa do milczenia. Po dwóch godzinach kanonady Niemcy ruszyli do natarcia, lecz silny ogień obrońców zmusił ich do wycofania się na pozycje wyjściowe. Postanowili wówczas zdobywać każdy fort oddzielnie. Nie było to łatwe, bowiem żołnierze kpt. Semika byli doskonale wstrzelani i skutkiem tego nieprzyjacielska piechota zalegała przed zasiekami. Dopiero pod osłoną ciemności Niemcy zdołali w kilku miejscach przenikać w głąb obrony[9].

Około godz. 19^{00} płk Gaładyk polecił opuścić pozycję i wycofać się do Oczkowa. Rozkaz ten – z braku odpowiednich środków łączności – dotarł jedynie do części załogi i tylko obsada fortu artyleryjskiego „Waligóra" odeszła wraz z batalionem KOP „Berezwecz". Pozostała część trwała w samotnej obronie, bowiem forty nie miały połączeń telefonicznych ani między sobą ani z dowództwem.

Por. Leopold Galocz –
dowódca schronu „Waligóra"[10].

W nocy pod fort „Wędrowiec" stanowiący centralny punkt oporu obsadzony przez dowódcę kompanii, podeszła od tyłu grupa 40 szturmowców. W walce wręcz i przy użyciu granatów, załodze udało się zlikwidować wszystkich napastników. Mimo to, Niemcy jeszcze trzykrotnie usiłowali obezwładnić obrońców[11].

Od rana 3 września ruszyły kolejne natarcia. O godzinie 8^{30} na zachodnim brzegu Soły padł fort „Włóczęga" oraz zlikwidowane zostały pozostałe z batalionu „Berezwecz" – dwa gniazda cekaemów. Załoga „Wędrowca" broniła się jeszcze do godz. 16^{00} i skapitulowała dopiero

[9] A. Zawilski, *Bitwy Polskiego Września*, T. 1, Warszawa 1972, s. 125.

[10] Po wojnie był wykładowcą w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu – przyp. Autora. Źródło: www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska– gorka

[11] Ibidem.

wtedy, gdy niemieccy saperzy zdetonowali ładunki wybuchowe podłożone z tyłu schronu. Zdobycie polskich pozycji wróg okupił stratą około 500 zabitych i rannych[12].

Fort „Włóczęga" po bitwie
(źródło: www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska–gorka).

Załoga ostatniego schronu – „Wąwóz", dotrwała do zmroku i opuściła go, gdy Niemcy odeszli do tyłu. Również do zapadnięcia ciemności pozostały na zajmowanych stanowiskach 1 i 2 kompanie batalionu „Berezwecz". Pod osłoną nocy odeszły one skrycie przez Lipowe, Pietrzykowice i Sołę na Oczków. Po drodze natrafiły na kolumnę niemiecka i stoczyły z nią we wsi Zadziele zacięty bój, w którym poległo 16 żołnierzy polskich i 47 Niemców. Części tych kompanii przebiły się do Andrychowa i dołączyły do 21 Dywizji Piechoty Górskiej gen. Ustronia. Inne części wycofały się do Beskidu Śląskiego i walczyły jeszcze na głębokich tyłach Niemców do połowy września. *Na zdjęciu: ppor. rez. Czesław Chludziński – dowódca schronu „Wąwóz" (źródło:www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska–gorka).*

[12] Ibidem.

Obrona pozycji „Węgierska Górka" zakończyła się po 22 godzinach bezpośrednich walk i kosztowała życie ok. 20 polskich żołnierzy. Kompania choć tworzona w pośpiechu, nie do końca wyposażona i uzbrojona wypełniła swoje zadanie i obroniła to, co było do obronienia – Żołnierski Honor.

Wypada również pokrótce wspomnieć o dalszych losach kpt. Tadeusza Semika. Po dostaniu się do niewoli, przeszedł przez kilka obozów jenieckich. Po wojnie na krótko został powołany do Wojska Polskiego, służąc w brygadzie WOP w Gliwicach. Zwolniony i przeniesiony do rezerwy, pracował na stanowisku magazyniera w Gminnej Spółdzielni. Po latach został awansowany do stopnia podpułkownika i w 1967 r. odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy. Zmarł w 1978 r. i został pochowany w Suchej Beskidzkiej.

Niemcy pozują do zdjęcia na tle zdobytego polskiego fortu w Węgierskiej Górce (źródło: www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska–gorka).

Dziś schron „Wędrowiec" pełni funkcję Pomnika Pamięci Narodowej. Znajduje się w nim także skromne muzeum poświęcone bohaterskim obrońcom Węgierskiej Górki.

Do Węgierskiej Górki ciągną dziś pielgrzymki miłośników polskiego oręża. Poranione i milczące forty ożywają wtedy na nowo przy okazji inscenizacji historycznych, gdy w rolę dawnych podkomendnych kpt. Semika wcielają się pasjonaci z grup rekonstrukcyjnych.

Fort „Wędrowiec" – Pomnik Pamięci Narodowej (zbiory autora)

Pamiątkowa karta pocztowa wydana w 2009 r. z okazji 70 Rocznicy Obrony Węgierskiej Górki. Obok – obelisk przy ul. Mjr. Kazimierza Czarkowskiego w Węgierskiej Górce z napisem: „TABLICA PAMIĄTKOWA/Ulica ta poświęcona jest pamięci/MAJORA/KAZIMIERZA CZARKOWSKIEGO/bohaterskiego dowódcy batalionu/KOP Berezwecz,/który w dniach 1–3 września 1939 r./w rejonie Węgierskiej Górki/ stawił opór agresorowi hitlerowskiemu/ Węgierska Górka 1 września 2004 r." (zdjęcie ze zbiorów Autora).

BIBLIOGRAFIA:

- W. Grobelski, *Działania pułków KOP w składzie Grupy Operacyjnej „Bielsko" („Boruta") we wrześniu 1939 r.* [w:] Biuletyn COSSG, nr 3–4/2002, Koszalin 2002,
- *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979;
- M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku,* T. 2, Warszawa 1983;
- W. Steblik*, Zarys działań wojennych armii Kraków w kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1984;
- S. Suchanek, *Forty Węgierskiej Górki*, Węgierska Górka 2009;
- Zawilski, *Bitwy Polskiego Września*, t. 1–2, Warszawa 1972.

Internet:

- www.kmop.dobroni.pl/media/grh,wegierska–gorka

Grobelski Wojciech; „Szlakami obrońców granic II Rzeczypospolitej". Przewodnik dla słuchaczy ośrodków szkolenia Straży Granicznej – część II, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 3/11, Koszalin 2011, s. 91 – 100.